

**Irena Kudlińska**

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

## **WSPOMNIENIE O PROFESORZE KAZIMIERZU MARCINIAKU**

Pana Profesora, Rektora, Kazia, poznałam na początku mojej pracy w Wyższej Szkole Gospodarki. Był wtedy Prorektorem do spraw Kształcenia i Studentów. Kiedy utworzona została Katedra Lingwistyki Stosowanej, spotykaliśmy się cyklicznie, omawiając problemy związane z powstaniem nowej jednostki naukowo-dydaktycznej. Pan Profesor rezydował wówczas w budynku nazywanym przez nas Willą – w uroczym, niewielkim gabinecie, w którym panowała naukowa atmosfera, wszędzie, gdzie tylko sięgnąć wzrokiem, stały książki. Trudno było wśród nich znaleźć Profesora. Zawsze życzliwy, ciepły, sympatyczny, a przede wszystkim profesjonalny i bardzo skrupulatny. W Katedrze Lingwistyki Stosowanej wszyscy go uwielbiali, już w drzwiach proponując kawę lub herbatę, licząc na pogawędkę z niezwykle kulturalnym, mającym wiele do powiedzenia, ciekawym człowiekiem. Z wielkim szacunkiem i życzliwością odnosił się do swoich studentów, a dla swoich dyplomantów zawsze miał czas. Posiadał niezwykle cenną, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, cechę, którą było wielkie przywiązywanie znaczenia do słów. Rozumiał ich wagę i wartość. Był purystą językowym. Kropki, przecinki, myślniki żyły w Jego tekstach. Z ogromną pieczołowitością poprawiał je, dopóki nie osiągnął doskonałej wersji.

Zawsze godnie reprezentował Uczelnię. Brał czynnie udział jako Rektor w dziesiątkach przedsięwzięć organizowanych przez Szkołę Języków Obcych, za każdym razem prosząc o scenariusz organizowanych uroczystości, by sumiennie się do nich przygotować. Pamiętam, gdy podczas jednego z takich wydarzeń wspólnie z prorektorem Ryszardem Maciołkiem wykonali piosenkę pod tytułem „Dwadzieścia lat, a może mniej” Jacka Lecha. To akademickie karaoke pozwoliło nam ujrzeć naszego Pana Profesora w innym świetle, jako człowieka z ogromnym dystansem do samego siebie i wspaniałym poczuciem humoru.

W lutym 2015 roku miałam zaszczyt reprezentować naszą uczelnię na otwarciu Centrum Kultury i Języka Polskiego Suchumskiego Uniwersytetu w Tbilisi. Gdy dowiedziałam się, że będzie mi towarzyszył Pan Rektor Marciniak, byłam bardzo

zadowolona. Propozycja wyjazdu służbowego do Gruzji sprawiła Mu ogromną radość. Okazało się, że to, co było jego marzeniem, mogło stać się teraz rzeczywistością. Uroczyste otwarcie połączono z międzynarodowymi targami edukacyjnymi. Przy okazji otwarcia Centrum Kultury i Języka Polskiego w Suchumskim Uniwersytecie, Profesor spotkał się z Ambasadorem RP oraz Polonią Gruzińską. Z wielkim entuzjazmem udzielał wywiadów gazetom i gruzińskiej telewizji, imponując znajomością języka rosyjskiego. Program pobytu przewidywał również wizytę w Akademii Nauk Pedagogicznych w Gruzji, gdzie odbył się bardzo ciekawy panel dyskusyjny, którego tematem wiodącym była „Edukacja w Polsce i Gruzji – szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe”. Ta ponad trzygodzinna dyskusja pozwoliła mi poznać bliżej Pana Rektora, całą jego drogę naukową oraz dydaktyczną. Kaziu stawał mi się coraz bliższy, a z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że nasze relacje z pewnością można nazwać przyjacielskimi. Wyjeżdżając z Tbilisi, pozostawił po sobie niezwykle dobre wrażenie. Przedstawiciele Akademii Nauk Pedagogicznych Gruzji byli zachwyceni wystąpieniem Rektora, a Władze Uniwersytetu bardzo Go polubiły. Obiecaliśmy sobie, że na pewno jeszcze wrócimy do tego oszałamiająco pięknego kaukaskiego kraju. „To była podróż mojego życia, zawsze marzyłem o tym, by zobaczyć rzekę Kurę na własne oczy. Ziściły się moje marzenia” – stwierdził z ogromnym wzruszeniem Profesor. Jakiś czas po przyjeździe do Polski otrzymałam wiadomość, że Rektor został honorowym członkiem Akademii Nauk Pedagogicznych Gruzji.

Planowaliśmy wspólny wyjazd za rok, ale los popsuł nasze plany. Bardzo to przeżyłam. Na kolejne targi nie pojechałam. W tym roku byłam bez Kazimierza. Codziennie wspominaliśmy Go wraz z przedstawicielami Uniwersytetu.

Niestety z powodu ciągłego natłoku spraw zawodowych nie zdążyłam przygotować Rektorowi obiecanych zdjęć z wyjazdu do Gruzji. Zrobiłam to po jego śmierci, a album zatytułowany „Podróż mojego życia” przekazałam Jego najbliższemu.

Z niektórymi stratami ciężko nam się pogodzić, pewnie dlatego też do chwili obecnej telefon Rektora Marciniaka widnieje w spisie moich kontaktów. Kaziu wciąż żyje w mojej pamięci. Wspomnienia to dar – łączą nas z tymi, którzy odeszli. Pielęgnowmy je, przywołując w myślach. Wspominajmy często, choćby przez krótką chwilę naszego Profesora, przyjaciela, kolegę, nauczyciela, bo wspomnienie – jak napisał kiedyś libański poeta Khali Gibran – jest przecież formą spotkania...